

# Kurs Bornholm

## – ekskluzywne oblicze żeglarstwa

Anna Bartosiewicz, Maciej Patakiewicz, Jacek Jesionek



Malownicze ogrody figowe, tajemniczy Krølle-Bølle, ruiny zamku Hammershus – największej warowni północnej Europy, miejscowy przysmak, czyli wędzony śledź – to właśnie symbole Bornholmu. Na żeglarską przygodę szlakiem urokliwych zakątków tej barwnej wyspy zaprosiła nas firma Duch Morza.

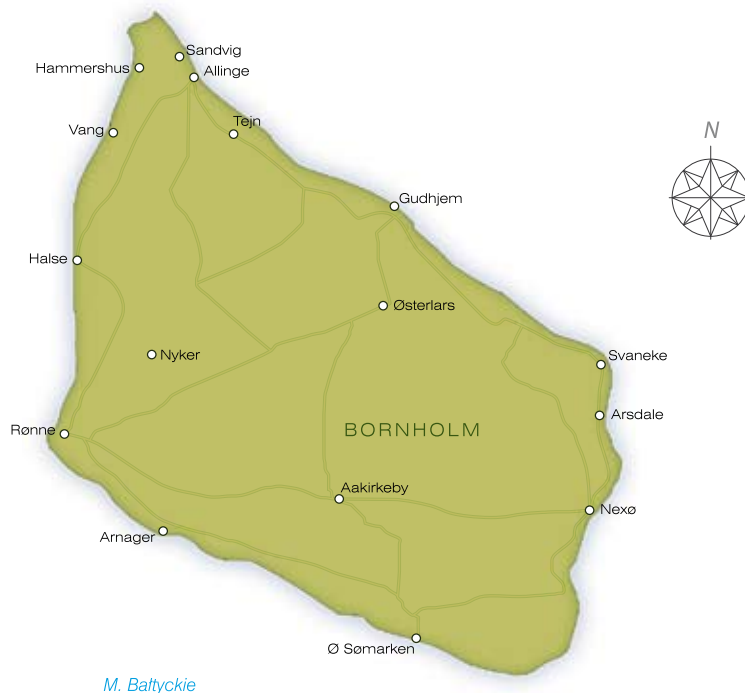


Nasz rejs odbył się na luksusowym jachcie Duch Morza, Bavarii 38 Cruiser. Jest to wymarzona jednostka dla tych, którzy cenią komfort i wygodę, sprawdzona w rejsach turystycznych. Warto wspomnieć o tym, że na jachcie zainstalowane jest ogrzewanie, co niewątpliwie przydaje się zwłaszcza po zimnej, mokrej wachcie. Co więcej, Duch Morza to idealna jednostka dla tych, którzy nie lubią rozstawać się z dobrym kinem i muzyką. Właściciele zadbali o system nagłośnienia stereo, a do dyspozycji załogi dostępny jest odtwarzacz CD, MP3 i radio. Miłośników kina z pewnością ucieszy fakt, że na jachcie znajduje się wysokiej klasy telewizor LCD z odtwarzaczem DVD. W portowe wieczory z pewnością każdy znajdzie coś dla siebie w bogato wyposażonej jachtowej filmotece. Warto również dodać, że na Duchu Morza co rano delekt-

waliśmy się świeżymi bułeczkami prosto z piekarnika. Jest to jedyny jacht na Bałtyku, na którego pokładzie serwowane są takie rejsowe „rarytasy”. Ponadto, ku naszemu zaskoczeniu, na każdego załoganta w kabinach czekała pościel z haftowanym logo firmy. Tak więc śpiwór okazał się zbędnym wyposażeniem worka żeglarskiego.

### KURS NA RØNNE

Pierwszy port, jaki odwiedziliśmy podczas naszej żeglarskiej wędrowki, to Rønne – największe miasto Bornholmu położone na zachodnim brzegu wyspy. Mieści się tam duży port handlowy z terminalem pasażerskim. Natomiast ok. 500 m na północ od terminalu promowego znajduje się port jachtowy Nørrekås. Locja podaje jednak, że w razie sztormowej pogody jachty powinny cumować w porcie handlowym. Trzeba przyznać, że





Podpis pod zdjęcie / fot. autor zdjęcia

Nørrekås to wyjątkowo zadbane marina z pełnym zapleczem sanitarnym. Na jej terenie jest także dostęp do bezprzewodowego Internetu. Za postój można płacić kartą w automacie, a naklejkę potwierdzającą uiszczenie opłaty należy przykleić w widocznym miejscu na jachcie. Niewątpliwą zaletą jest usytuowanie portu jachtowego w pobliżu samego centrum miasta. Nieopodal znajduje się również biuro informacji turystycznej, wypożyczalnia rowerów, a w miejscowym klubie wodnym można poszaleć na kajakach lub rowerach wodnych. Plaża miejska z pewnością skusi miłośników kąpeli przezroczystością czystą wodą. Zwiedzanie miasta warto zacząć od zabytkowej latarni morskiej Havnebakken z 1880 r. W pobliżu mieści się kościół św.

Mikołaja, w którym zachował się fragment murów romańskich z XIII w. Aby poznać historię i kulturę wyspy od czasów prehistorycznych do współczesności, koniecznie trzeba odwiedzić Muzeum Bornholmu. Co ciekawe, spacerując po mieście, można natknąć się na perełki zabytkowej motoryzacji. Od kpt. Przemka Jasiockiego wiemy, że samochody to prawdziwa pasja mieszkańców Bornholmu. W Rønne z pewnością nie ma czasu na nudę! Zmęczeni intensywnym zwiedzaniem udajemy się w objęcia Morfeusza. Przed nami ambitne zadanie – nazajutrz rano planujemy przepłynąć na drugą stronę wyspy – do Svaneke. Hammershus – powiew historii Chcąc odkryć tajemnice, jakie kryje przed nami Bornholm, obowiązkowym punktem naszego rejsu był

zbozca masywu Hammeren. Jest to najdalej wysunięty na północ cypel Bornholmu. To właśnie tam w połowie XIII w. na polecenie arcybiskupa Lund wzniesiono legendarną warownię Hammershus, niegdyś jedną z najpotężniejszych twierdzy Skandynawii. W późniejszym okresie była to siedziba namiestników wyspy. Najstarszą częścią zamku jest prawdopodobnie Manteltårnet – wieża z połowy XIII w. Obecnie jest to najokazalszy fragment ruin. Dziś Hammershus słynie głównie z duchów, a ruiny tego średniowiecznego zamku stanowią największą atrakcją turystyczną Bornholmu. Co ciekawe, z warownią Hammershus wiąże się legenda o jednym z najpopularniejszych symboli Bornholmu – duszku Krølle-Bølle. Jest to mały troll, który



Podpis pod zdjęcie / fot. autor zdjęcia

# ROZBUDŹ PASJĘ POCZUJ WOLNOŚĆ PODEJMIJ WYZWANIE

czujnie strzeże mieszkańców wyspy. Mieszka w lesie Langebjerg, niedaleko ruin zamku Hammershus. Kto wie, być może Krølle-Bølle wciąż opiekuje się Bornholmem i jego gośćmi...

Gudhjem – kraina artystów

W drodze do Svaneke postanowiliśmy odwiedzić bajecznie piękne miasteczko Gudhjem. To miejsce upodobali sobie duńscy malarze, pisarze i muzycy skuszeni spokojem, surowym krajobrazem wzniesień Bokul i ogrodami pełnymi figowców. Dzięki temu miasto zwane jest „krajną artystów”. W Gudhjem znajdują się dwie przystanie (północna i południowa) położone na obu krańcach przylądka Sorteodde. Norresand, czyli port północny, to niewielka przystań z dosyć skromną ofertą wygód.

Na terenie mariny znajduje się tylko toaleta i natrysk. Warto dodać, że duńskie loce odradzają cumowanie w Norresand w czasie sztormowej

pogody. Wobec tego udaliśmy się do portu południowego. Pierwszy, główny basen portowy przeznaczony jest dla statków pasażerskich. Natomiast baseny drugi i trzeci dostępne są dla jachtów i kutrów rybackich. Wejście do portu utrudniają wystające z wody skały, dlatego też cumowanie zalecane jest przy dobrej pogodzie. W razie pogorszenia warunków meteorologicznych port jest zamykany bramą przeciwsztormową i można tu utknąć na kilka dni. Zamknięcie portu jest oznaczone przez zgaszone światła nabieżnika i czerwoną kulę wzniesioną na maszcie sygnałowym. Miasteczko Gudhjem słynie z wysmienitego wędzonego śledzia. To właśnie tu powstała w 1886 r. pierwsza wędzarnia na Bornholmie. Znany lokalny przysmak to tzw. słońce nad Gudhjem. Wędzona ryba podana z surowym żółtkiem i kompozycją surówek. Danie w sam raz dla smakoszy,



zdjęcia

## ODKRYJ BAŁTYK NIEZWYKŁY



[WWW.DUCHMORZA.PL](http://WWW.DUCHMORZA.PL)



którzy lubią kulinarne eksperymenty. Zwiedzając miasteczko, warto zobaczyć ruiny kościoła św. Anny z początków XIII w. Niewątpliwą atrakcją jest też Gudhjem Mølle – największy młyn wiatrowy na wyspie; jeden z 14 zachowanych na całym Bornholmie. Spacerując po mieście, warto również udać się do muzeum Olufa Høsta (1884–1966), duńskiego artysty, który mieszkał w Gudhjem przez ok. 40 lat. Podziwiając malarskie impresje Høsta, można poczuć się jak w prawdziwej „krajnie artystów”. Oczarowani klimatem miasta musimy żegnać się z Gudhjem. Czas zawitać wreszcie do Svaneke!

#### **SVANEKE – RAJ DLA ŁASUCHÓW**

Svaneke, czyli „łabędzi zakątek”, to najdalej na wschód wysunięte miasto Danii. Jest to jeden z najważniejszych ośrodków kultury i sztuki na Bornholmie. Wytwarza się tu ceramikę, a wyroby szklane eksportowane są do wielu krajów europejskich. Zwiedzając Svaneke, warto udać się do wytwórni

czekolady, gdzie można przyjrzeć się, jak przebiega ręczny proces jej wytwarzania. Inne ciekawe miejsce to Svaneke Bolcher – słynna wytwórnia cukierków. Tutaj także można obejrzeć proces produkcji łąkoci. Oczywiście nie obyło się bez degustacji i zakupów. Konieczne ok. godz. 1100 warto wstąpić do miejscowej wędzarni ryb. Właśnie o tej porze na gości czeka tam świeżo uwędzona rybka z porannego połowu. A na deser nie odmówiliśmy sobie przyjemności zawitania do lokalnej lodziarni, która skusiła nas całą gamą lodów o oryginalnych smakach, jak np. piwny czy rabarbarowy. Svaneke to prawdziwy raj dla łasuchów! Niestety czas wypływać. Obieramy kurs na Nexø!

#### **Z WIZYTĄ U ANDERSENA**

Ostatni port, który zwieńczył naszą żeglarską wędrówkę szlakiem Bornholmskich zakątków, to Nexø – drugie co do wielkości miasto wyspy. Warto wspomnieć, że Nexø uważane jest za najbezpieczniejszy port schronienia, kiedy wieją silne



Podpis pod zdjęcie / fot. autor zdjęcia

Podpis pod zdjęcie / fot. autor zdjęcia



Podpis pod zdjęcie / fot. autor zdjęcia

wiatry z zachodu, jednak najlepiej do niego wchodzić za dnia. Jest to miasteczko, w którym najczęściej można spotkać Polaków. Co więcej, pojawiły się nawet foldery informacyjne w języku polskim, a w porcie można płacić naszymi złotówkami. Zwiedzanie miasta najlepiej zacząć już w porcie. Mieści się tam Nexø Muzeum, w którym można obejrzeć modele dawnych żaglowców i barek, czy też ekspozycje poświęcone żegludze i ratownictwu morskemu. Spacerując po mieście, warto udać się z wizytą do Domu Martina Andersena. Ten światowej sławy pisarz mieszkał w Nexø w latach 1877–1882. W muzeum

artysty można zobaczyć kolekcję jego prac, m.in. pierwsze wydania niektórych ksiąg, a także oryginalne rękopisy. Niestety po odwiedzinach u Andersena nadszedł czas wracać do Świnoujścia. Wieczorem stawiamy żagle i opuszczamy port. Duńska wyspa pożegnała nas karmazynowym wschodem słońca. Na pewno jeszcze nie raz tu wrócimy. ■

Pragniemy serdecznie podziękować kapitanowi Przemkowi Jasiockiemu i firmie Duch Morza za zaproszenie na pokład i możliwość odkrycia magii Bornholmu.



**REJSY CHORWACJA**  
**Bavaria 46 Cruiser 2006 r.**  
**Kapitan Skipperem!**

**CZARTERY CAŁY ŚWIAT**  
**Rabaty do -60%**

ul. Melisy 11, 05-077 Warszawa  
 22 787 63 69; 505 418 544  
 info@BlueYachting.pl

[www.BlueYachting.pl](http://www.BlueYachting.pl)